

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 22

(149)

listopad

2000

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Holos Ukrainy"



W numerze

170. ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO

KOŚCIÓŁ

Objawienia
Madonny
w Hruszewie

Nie zapomniala Madonna i Ukrainę, szczególnie w trudnych czasach, gdy katolicy w tym kraju byli okrutnie prześladowani. • 4-5

KULTURA

Polski wydzwięk
"Młodocist"

Obecnie Krzysztof Zanussi jest aktywnie zapraszany do różnych zakątków świata ze swoim ostatnim filmem "Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową" • 4

PAMIĘĆ

Kościuchówka,
rok 2000

Ukołysana szumem wołyńskich sosen i śpiewem leśnych ptaków - materializowała się Wielka Idea i Wielka Myśl o Niepodległej Polsce! • 6

LOS

Polak - obrońca
kultury
ukraińskiej

"Lud ukraiński" - główna praca A. Marcinkowskiego - poświęcona była bytowi i twórczości ukraińskiego narodu. • 7

Powszechny Spis Ludności na Ukrainie - 2001

Jestem Polakiem! - Obywatel Ukrainy!

Już za kilka miesięcy, w I połowie 2001 roku na Ukrainie przeprowadzony zostanie bardzo ważny, bo dokonywany po raz pierwszy w wolnym, demokratyzującym się Państwie Spis Powszechny - swoistego rodzaju rezydentury państwowych, lecz i indywidualnych zasobów materialnych, duchowych i intelektualnych Państwa.

A zatem, za kilka miesięcy, do drzwi wszystkich domów, instytucji, gospodarstw zastukają ankietery z prośbą o wypełnienie specjalnie w tym celu przygotowanych ankiet, które po ostatecznej obróbce matematyczno-statystycznej będą dowodem współczesnego stanu posiadania Ukrainy.

Dane te z pewnością będą materiałem niezbędnym dla przyjmowania rozwiązań strategicznych w kwestiach dalszego rozwoju państwa.

Obok pytań dotyczących stanu posiadania materialnego zapewne pojawią się i takie, które dotyczyć będą kwestii świadomości społecznej obywateli, w tym również samoidentyfikacji narodowej każdego z Obywateli Ukrainy.

Sposób i metoda przeprowadzenia tego rodzaju spisu będzie najlepszym sprawdzianem demokracji i nie tylko tej deklarowanej, lecz rzeczywistej - wynikającej z przemian społecznych jak i politycznych, które dokonały się na Ukrainie w ciągu dziesięciolecia jej niepodległości.

W sferze problematyki kulturowej Spisu, dotyczącej mniejszości narodowych na Ukrainie zgodnie z

podstawowymi wymogami praw człowieka znajduje się prawo każdego Obywatela Ukrainy do wypowiedzenia się co do swojej narodowości, tożsamości etnicznej i tradycji kulturowej, którą odziedziczył po dziadkach i rodzicach.

Konstytucja Ukrainy, a więc Państwa które jest jednocześnie sygnatariuszem wielu aktów prawa międzynarodowego, wręcz zobowiązuje do tego, aby w trakcie przeprowadzania w 2001 roku Spisu na Ukrainie była zagwarantowana możliwość do swobodnej wypowiedzi we wszystkich kwestiach, w tym i w kwestii samoidentyfikacji narodowej, bez znamion przymusu jak i ujemnych reperkusji dla każdego z Obywateli Ukrainy, niezależnie od rodzaju odpowiedzi na pytanie - "Kim jesteś?".

Od uczciwych odpowiedzi zależeć będzie bowiem wartość informacji o współczesnej Ukrainie, jej specyfice społeczno-ekonomicznej, w tym narodowej, niezbędnej dla dalszego prawidłowego funkcjonowania Państwa.

Tylko bowiem od takiej wiedzy, opartej na zobiektywizowanej treści wynikającej z niczym nieskrępowanej odpowiedzi każdego Obywatela Ukrainy na pytania kwestionariusza, w dużym stopniu zależeć będzie przyszłość Ukrainy jako Państwa oraz losy wszystkich Obywateli Ukrainy.

Do problematyki powiązanej ze Spisem, niejednokrotnie zapewne, wrócimy jeszcze na łamach naszego pisma.

Redakcja "DK"



Forum

SĄSIEDZI RADZĄ SIĘ

4-6 listopada w Kijowie w EKS-POCENTRUM "Ukraiński Dim" odbyło się pierwsze rozszerzone posiedzenie Polsko-Ukraińskiego (Ukraińsko-Polskiego) Forum "Ukraina i Polska: partnerstwo dla reform". Uczestniczyli w nim znani dygnitarze państwowi, parlamentarzyści, przedstawiciele społeczności Polski i Ukrainy.

Przedsięwzięcie to odbyło się przy wsparciu finansowym Inicjatywy Współpracy Polsko-Amerykańsko-Ukraińskiej (PAUCI).

Polsko-Ukraińskie/Ukraińsko-Polskie Forum jest współczesną organizacją międzynarodową założoną w roku 1996. Celem tej organizacji jest wykorzystanie potencjału porozumienia na najwyższym szczeblu

między Polską i Ukrainą. Przewodniczącym Forum Polsko-Ukraińskiego jest znany działacz związkowy i polityczny, poseł na Sejm RP Henryk Wujec, a Przewodniczącym Forum Ukraińsko-Polskiego - wicepremier Mykoła Żułyński. Oni właśnie na przemian przewodniczyli obradom.

Ciąg dalszy na str. 3

Sztuka

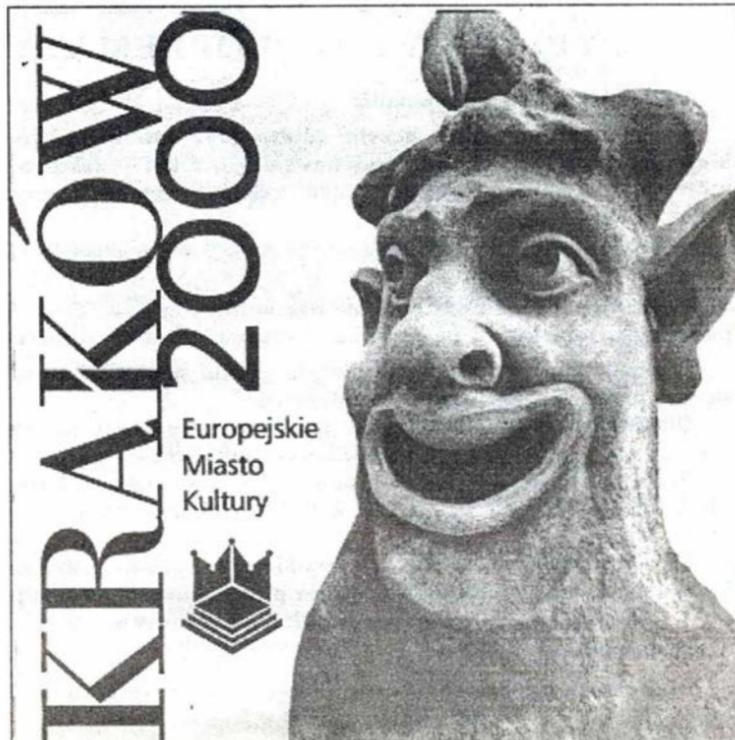
Symbolem Krakowa - 2000 Europejskiego Miasta Kultury został sukienicki Maszkaron. Jak to się zdarzyło opowiada Profesor Piotr Kunce - dziekan wydziału grafiki Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Był konkurs na identyfikację graficzną Kraków - 2000. W pierwszym rzędzie myślałem zrobić symbolem klucz do bramy miasta. Ten górny element klucza miał być zrobiony z korony, która została wcześniej zaakceptowana w znaku do Krakowa-2000. Klucz nie uzyskał jednak aplauzu jury. Choć uznali moją pracę na najbardziej kompleksową i sensowną.

Zaproponowano mi jeszcze dopracować kompleksowo ten symbol - klucz. Gdy powtórnie zacząłem tworzyć, to przyszło mi do głowy, że w Krakowie jest mnóstwo symboli straszliwie ogranych np. wieża Mariacka, Lajkonik, wieża Wawelu itd. Chciałem natomiast wymyślić coś nowego.

Ciąg dalszy na str. 5

Dobry Maszkaron



Kontakty

Współpracować
konkretnie

Jesienne sobotnie popołudnie, drobny deszcz za oknem, sala Muzeum Czarnobyla w Kijowie wypełniona ludźmi mówiącymi po polsku. Podejmowane są problemy kultury, oświaty, gospodarki, handlu...

Tak przebiegało spotkanie delegacji dwóch polskich miast - Tychy i Puławy - z przedstawicielami Związku Polaków Kijowa. Na sali znaleźli się kierownicy polskiego zespołu "Kantyczki" i chóru dziecięcego im. St. Moniuszki w Kijowie, dziennikarze, pracownicy stołecznej merii.

Delegacja z Polski przyjechała na Ukrainę na oficjalne zaproszenie władz dzielnicy Podił w Kijowie. Goście zwiedzili najpiękniejsze miejsca ukraińskiej stolicy, mieli spotkania nie tylko w Kijowie a również w Białej Cerkwi, a zespół "Rytmany" z Puław uczestniczył nawet w koncercie podczas uroczystego zamknięcia III Festiwalu Kultury Polskiej na Ukrainie.

"Celem naszej wizyty jest nawiązanie bezpośrednich kontaktów i podpisanie konkretnej umowy o współpracy z władzami dzielnicy Podił w Kijowie, - powiedział Zdzisław Dzikowski, wiceprezydent miasta Tychy. - Współpracować będziemy w różnych dziedzinach: kulturalnej, oświatowej, przemysłowo-handlowej. Chodzi nam o wymianę młodzieży, sztuk teatralnych, zespołów twórczych po to, by przybliżyć nasze miasta i nasze kraje."

Znaczącą rolę w tych wielostronnych kontaktach ma zamiar odgrywać Związek Polaków Kijowa na czele z p. Anielą Jurkowską.

Ludmila Slesariewa

ПОЛОНІСТИКА В КОНТЕКСТІ ТОВАРИСТВА ДОСЛІДНИКІВ ВОЛИНИ

Nauczanie

Спадає покривало і під оплески присутніх на одному з будинків Житомира відкривається меморіальна дошка: "У цьому будинку 2 грудня 1900 року відбулося організаційне засідання Товариства дослідників Волині". У силу певних обставин Товариство не переривало своєї діяльності а діяло "у далекому канадському місті Вінніпезі, видаючи сотні книг, монографій, досліджень. Десять років тому ця громадська організація яка тепер нараховує близько тисячі науковців, краєзнавців не лише Волині, Полісся, Поділля Київщини, але й Канади,

Ізраїлю, Німеччини, відновила свою діяльність у місті над Теревом.

Нещодавно тут відбулись великі урочистості, присвячені сторічному ювілею Товариства дослідників Волині. У міжнародній науковій конференції, що відбулась у Житомирі, взяло участь понад 200 провідних науковців України та з закордону, численних краєзнавців, видано науковий збірник.

Президент Товариства дослідників Волині, кандидат географічних наук М. Ю. Костриця читачам "Дзєніка Кіївського" сказав, що Товариством підго-

товлено і проведено престижні наукові конференції "Велика Волинь: минуле і сучасне", організовано понад 20 міжнародних, всеукраїнських і регіональних конференцій Волині і Поділля. Матеріали опублікованих збірників, які спільно з виданими Товариством краєзнавчими монографіями та книгами складають справжню сучасну енциклопедію Волині, яка стала, як зазначив директор Центру дослідження історії Поділля, доктор історичних наук, професор, член-кореспондент Міжнародної Слов'янської Академії наук Л. В. Баженов, золотим фондом на-

ціонально-культурного відродження незалежної Української держави.

За десять років відновленого Товариства опубліковано у наукових збірниках понад 6 тисяч доповідей та повідомлень. Понад 600 з них це дослідження історичних сторінок Польщі, життя відомих людей на терені сучасної Волині, Поділля, що є, безперечно вагомим здобутком досліджень давніх Кресів.

Ян Козельський

(керівник прес-центру Товариства дослідників Волині)

POLITECHNIKA KIJOWSKA ROZPOCZEŁA 103. ROK AKADEMICKI

KPI

Politechnika Kijowska liczy ca 52 tysiące studentów, największa uczelnia wśród państw WNP w ostatnim dniu sierpnia świętowała rozpoczęcie nowego roku nauki - sto trzeciego roku nauczania w tej uczelni.

Na wielkim Placu Wiedzy kilka tysięcy studentów przyjętych do 19 wydziałów i 5 instytutów uczelni uczestniczyło w barwnej uroczystości.

Gdy po przemówieniach rektora uczelni, ministra oświaty Ukrainy i absolwenta z Polski na maszt powędrowała flaga państwowa - pod takty hymnu zapłonął znicz a w powietrze wzbily się tysiące połączonych ze sobą baloników i utworzony przez nie napis "KPI" wzniósł się wysoko nad Kijowem i poszybował w dal.

Prawie godzinę studenci oglądali pokazy tańców, paradę orkiestry wojskowej, słuchali chóru uczelnianego. Wieczorem plac wypełnił się tańczącymi parami studenckimi, a w uczelnianym domu kultury obok placu można było oglądać program artystyczny w wykonaniu zespołów studenckich.

W kilka dni po rozpoczęciu nowego roku nauki Konsul Generalny RP w Kijowie Kazimierz Chyc w obecności konsula Krzysztofa Świderka wręczył w Politechnice Kijowskiej złote odznaki honorowe Naczelnej Organizacji Technicznej trzem profesorom szczególnie zasłużonym w przygotowaniu kadry inżynierskiej dla Polski. Odznaki otrzymali profesorowie: Heorhij Pisarenko, Wołodmyr Chilczewski i Wołodmyr Kowalenko. Prorektor

Serhij Sidorenko w wystąpieniu podkreślił doskonale stosunki i współpracę uczelni z polskimi absolwentami. Na ręce przewodniczącego Sekcji Wychowanków Politechniki Kijowskiej przy FSNT NOT złożył podziękowania.

Zadeklarował też chęć kształcenia młodych Polaków, w razie jeżeli Ministerstwo Edukacji Narodowej skieruje ich do Kijowa w ramach między państwowego porozumienia o wymianie studentów, w realizacji którego Ukraina, niestety, jest dłużnikiem Polski.

Ostatni Polacy ukończyli uczelnię w roku 1995, a obecnie studiuje na niej zaledwie jeden obywatel RP, przy czym na własny koszt, choć zmieściłby się w limicie wymiany.

Politechnika Kijowska, zresztą jak

i kilka innych uczelni stolicy Ukrainy, z pewnością byłaby atrakcyjna jako miejsce studiów zwłaszcza dla Ukraińców - obywateli polskich.

Warto dodać, że od dwóch lat na studium języków obcych Politechniki Kijowskiej prowadzone są zajęcia z języka polskiego zorganizowane przy bezpośrednim udziale Konsulatu Generalnego RP, który załatwił oddelegowanie lektora z Uniwersytetu Gdańskiego.

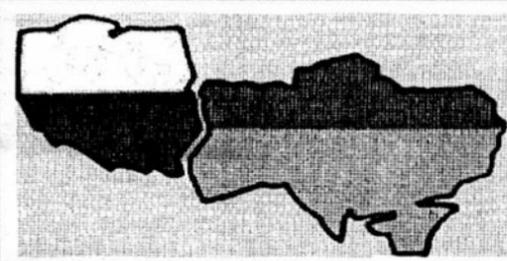
Stwierdzić należy, że język polski zdobywa sobie na uczelniach ukraińskich coraz większą popularność. W centralnej Ukrainie już w 19 uczelniach studenci uczą się polskiego, choć jeszcze 3 lata temu był on wykładany tylko w 4 uczelniach.

Janusz Fuksa

UKRAINA — POLSKA

Redakcja gazety
"Dziennik Kijowski"
przy współpracy
z Konsulatem Generalnym RP
w Kijowie

ogłasza



II EDYCJĘ (2000) KONKURSU NA PRACE DYPLOMOWE O PROBLEMATYCE POLSKIEJ

Do konkursu mogą przystąpić:

- absolwenci wyższych uczelni Kijowa oraz obwodów: kijowskiego, żytomierskiego, winnickiego, kirowogradzkiego, czernichowskiego, nikolajewskiego oraz odeskiego i czerkaskiego, którzy w roku akademickim 1999/2000 zakończą studia i z pozytywnymi rezultatami obronią swe prace (magisterskie),
- aspiranci uczelni z tych obwodów, którzy w bieżącym roku akademickim obronią swe prace kandydackie i doktorskie.

Konkurs obejmuje następujące dyscypliny naukowe: historia, literatura polska i ukraińska, politologia, socjologia i pedagogika, zarządzanie i administracja oraz prawo.

W skład Komisji Konkursowej wejdą wybitni specjaliści z ww. dziedzin nauki z uczelni ukraińskich i polskich oraz instytucji naukowych.

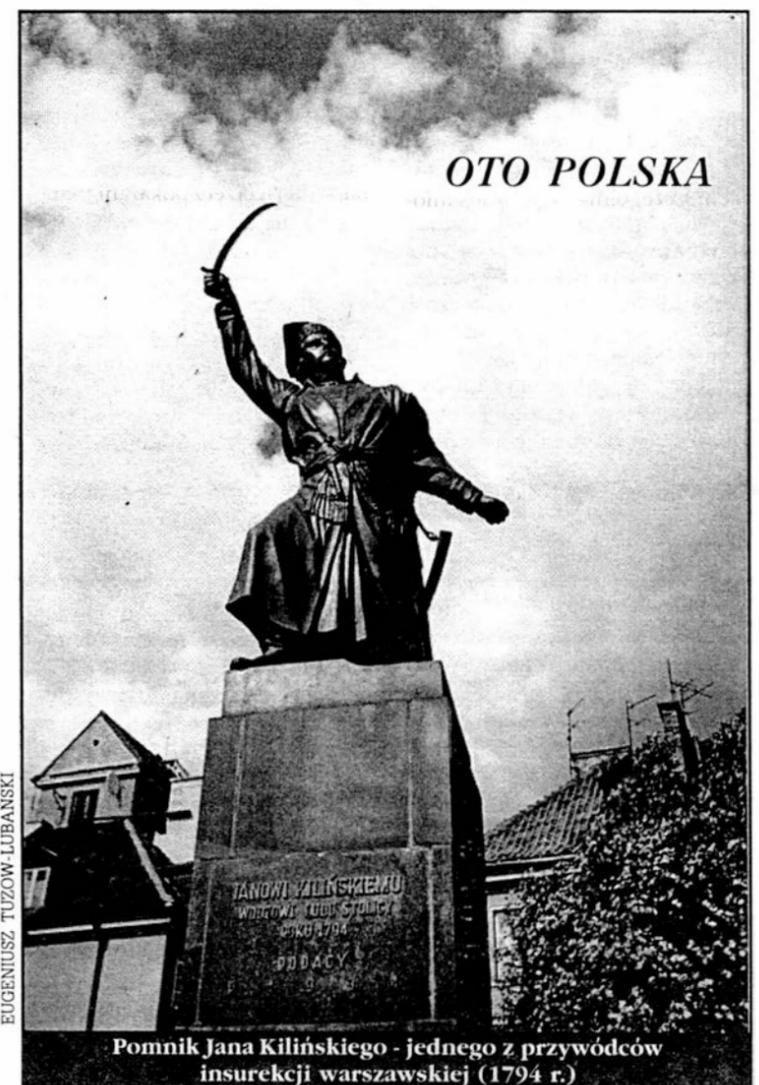
Dla autorów wyróżnionych prac zgłoszonych do konkursu przewidziane są nagrody pieniężne i rzeczowe w poszczególnych dziedzinach naukowych.

Prace można składać do 15 grudnia 2000 r. w redakcji "Dziennika Kijowskiego" pod adresem: Kijów, ul. Gogolewska 23, tel/fax: 216-87-58. Wyniki Konkursu ogłoszone zostaną w listopadowym numerze "DK".

Po rozstrzygnięciu Konkursu wszystkie prace zostaną zwrócone. Oprócz nagród organizatorzy Konkursu, za zgodą autorów, przewidują promocję wyróżnionych prac poprzez ich publikację w polskich i ukraińskich czasopismach popularno-naukowych.

Serdecznie zapraszamy!

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonów: 216-87-58 - "Dziennik Kijowski" oraz 228-04-43 - Konsulat Generalny RP w Kijowie.



OTO POLSKA

Pomnik Jana Kilińskiego - jednego z przywódców insurekcji warszawskiej (1794 r.)

Forum

SĄSIEDZI RADZĄ SIĘ

Ciąg dalszy ze str. 1

W pierwszym dniu tegorocznej wspólnej konferencji 4 listopada na posiedzeniu plenarnym wystąpili wicepremier RP Janusz Steinhoff, wicepremier Jurij Jechanurov, wiceprezydent Banku Narodowego RP Ryszard Kokościński, Przewodniczący Zarządu Celnego RP Zbigniew Bujak (znany działacz solidarnościowy), przewodniczący Komitetu Państwowego ds. Celnym Ukrainy Jurij Sołowkow, profesor Michał Kulesza - jeden z autorów reformy administracyjnej w Polsce i inni.

du terytorialnego, nauki i oświaty, kultury, organizacji społecznych i spraw młodzieży, współpracy transgranicznej, mass mediów i uniwersytetu polsko-ukraińskiego w Lublinie.

W Komisji ds. Współpracy Politycznej były omawiane kwestie dotyczące europejskiego wyboru Ukrainy. Z tym są ściśle związane, jak podkreślano, problemy delimitacji granic (przede wszystkim wschodnich), przestrzeganie umów i standardów międzynarodowych i znana powszechnie kwestia ru-

szczególnie ułatwienia rejestracji, uproszczenia systemu księgowości i opodatkowania, dostępu do przedsiębiorczości osób fizycznych, zniesienia zbędnych licencji i specjalnych pozwoleń, certyfikacji produkcji i wreszcie systemu mikropożyczek dla małych i średnich przedsiębiorstw. Te pożyczki w Polsce są uruchamiane przez specjalne fundusze, organizacje międzynarodowe jak na przykład Bank Światowy. A na Ukrainie, jak powiedziano, o tych ostatnich można tylko słyszeć i nic poza tym.

Drugi blok zagadnień poświęcony był współpracy gospodarczej między Polską a Ukrainą. Przypomniano, że nasze obroty handlowe osiągnęły kwotę przekraczającą 1 mld dolarów. Ale uznano jednocześnie, że jest to ciągle poziom zbyt niski, a możliwości są znacznie większe. Bardzo skromną jest współpraca kapitałowa. W ciągu 10 lat inwestycje ukraińskie w Polsce wyniosły zaledwie 300 tys. USD, a polskie na Ukrainie 55 mln USD.

W Komisji ds. Współpracy Transgranicznej omówiono cały szereg problemów.

Bogdan Borusewicz - jeden z moderatorów komisji zwrócił uwagę na pewien problem organizacyjny. Od 1996 roku nie działała tak zwana Międzynarodowa Rada ds. Współpracy Regionalnej, powołana na mocy wspólnej umowy. Zaproponowano wznowić pracę tej Rady. Ważnym problemem jest to, że różni się różne pozaprawne opłaty ściągane przez różnorodne organa z obywateli przekraczających granicę. Mówca przytoczył przykład, kiedy wojewoda lubelski zakwestionował, jako niezgodne z prawem, uchwały kilku gmin, które wprowadziły tak zwane opłaty ekologiczne.

"Podobne działania - powiedział Bogdan Borusewicz - potrzebne są i po drugiej stronie granicy. Nie możemy mieć barier, a usuwamy je". Komisja zaproponowała także rozpocząć rozmowy instytucji państwowych na temat problemów, związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

O słowie polskim w eterze Ukrainy...

W Komisji ds. Medialnych rozpatrzono dwa nurty wspólnych działań, głównie, co dotyczy elektronicznych mediów czyli radia i telewizji. Pierwszy związany jest z załatwieniem programów dla mniejszości narodowych - polskiej na Ukrainie i ukraińskiej w Polsce. Drugi zaś dotyczy współpracy między tak zwanymi większościami czyli między państwowymi środkami masowego przekazu. Jak powiedział główny mediator komisji - Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Juliusz Braun "polscy telewidzowie więcej się mogą dowiedzieć o wewnętrznych problemach Hiszpanii niż o wewnętrznych problemach Ukrainy".

Technicznie wszystko to jest możliwe przez działania pobudzające zainteresowanie regionalnych sieci kablowych i satelitarnych. Chodzi tu też o radio i telewizję. Niejednokrotnie podkreślano ważność wzajemnej współpracy telewizji i radia obu krajów z kanałami prywatnymi - komercyjnymi, gdyż zależy od niej korzystanie ze źródeł publicystycznych i serwisów informacyjnych.

Mówią uczestnicy Forum:

Do Polaków Ukrainy

Wicepremier RP Janusz Steinhoff:

"Polacy powinni przede wszystkim przyczynić się do budowy mostów porozumienia między Polską a Ukrainą, bo przecież taka jest wola rządów obu krajów... Jako demokraty mówię to przy każdej okazji, że demokracja - są to rządy większości z postrzeganiem problematyki mniejszości."



Wiceprezydent Polsko-Ukraińskiego Forum profesor Instytutu Środkowo-Wschodniej Europy w Lublinie Jerzy Kłoczowski mówi o Polsko-Ukraińskim Uniwersytecie w Lublinie

Forum osobiście przywitani minister spraw zagranicznych Ukrainy Analolij Zlenko i ambasadorowie: Polski na Ukrainie Jerzy Bahr i Ukrainy w Polsce - Dmytro Pawlyczko.

Przywitanie dla Forum wysłał profesor Bogdan Osadczyk z Berlina, zaproponował w nim nazwać jedną z ulic Kijowa imieniem Jerzego Giedroycy.

Tematem obszernych wystąpień plenarnych była wymiana doświadczeń w zakresie gospodarki rynkowej, budowania struktur państwowych i społeczeństwa obywatelskiego w naszych krajach po upadku komunizmu.

Jedną z najważniejszych rzeczy będących przedmiotem zainteresowania Forum była współpraca organizacji pozarządowych działających na rzecz kontaktów polsko-ukraińskich, szczególnie organizacji młodzieżowych.

"Jedną z ważniejszych kwestii - powiedział Henryk Wujec - jest wymiana grup młodzieżowych. Mamy już takie doświadczenie ze stroną niemiecką. Bo nic tak się nie zbliża jak spotkania, wspólne rozmowy, dyskusje".

Polityka i kultura

W drugim dniu Forum uczestnicy pracowali w komisjach zajmujących się problemami: współpracy politycznej, współpracy gospodarczej, małego i średniego biznesu, samorzą-

ciągu, gazowego. Co dotyczy rurociągu to jak powiedział Henryk Wujec, powołując się na wypowiedzi wicepremiera Janusza Steinhoffa "polski rząd występuje na rzecz zwolnienia międzynarodowej konferencji dotyczącej tras rurociągów oraz źródeł zaopatrzenia energetycznego Europy".

Zapadła propozycja zwolnienia w roku następnym polsko-ukraińskiego kongresu kultury, przy czym głównie z udziałem organizacji pozarządowych (!). Chodzi o promocję kultury jako narzędzia polityki zagranicznej służącego zbliżeniu narodów.

Propozycje utworzenia w Lublinie fundacji polsko-ukraińskiej "Wspólne dziedzictwo" przedstawił w Komisji ds. Kultury wiceprezydent Lublina Zbigniew Wojciechowski. "Taka fundacja - mówił - zrobiła by najwięcej na rzecz pokazania wspólnej kultury i wspólnoty narodów, wspólnoty historii, wspólnoty religii chrześcijańskiej... Lublin jest właściwym miejscem, bo 431 lat temu właśnie on był areną zawarcia Unii Lubelskiej, miejscem, gdzie spotkali się równi z równymi, wolni z wolnymi".

Jak gospodarujemy tak i żyjemy

W komisji współpracy gospodarczej omówione były dwa duże bloki problemów. Pierwszy dotyczył warunków prywatyzacji, rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości

Wspomniano o zgłoszonej wcześniej przez stronę ukraińską propozycji utworzenia wspólnego radia polsko-ukraińskiego. Pierwsze wstępne porozumienie o stworzeniu takiego radia zawarto we Lwowie w czerwcu br. między Radami ds. Radia i Telewizji Polski i Ukrainy.

"Niestety strona ukraińska nie dotrzymała żadnych z zobowiązań czerwcowych" - powiedziała Izabela Chruslińska (z Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji).

Członek Narodowej Rady Ukrainy ds. Telewizji i Radio Mykoła Kniazyckij powiedział, że w ogóle retransmisje programów polskich na Ukrainie są poza prawem, ponieważ dla takiego rodzaju praktyki niezbędna jest specjalna międzypaństwowa umowa. Warto tu przypomnieć, że rozpowszechnienie audycji radiowych na falach długich, średnich i krótkich raczej nie potrzebuje specjalnych międzypaństwowych umów prawnych. I czemuż by obu stronom nie skorzystało z tego?

Chociaż podczas pobytu w Polsce często korzystałem z odbioru audycji radiowych z Ukrainy, nato-

ników, w paśmie fal długich i średnich język polski na Ukrainie jest nieosiągalny.

Kwestiom mediów elektronicznych na komisji okazano tyle uwagi, że nawet nie wspomniano o tym, iż prasa polska w ogóle nie dociera na Ukrainę. Wniosłem jednak do listy propozycji punkt o konieczności wsparcia państwowego w obu krajach prasy mniejszości narodowych.

Sąsiedzi

Bardzo emocjonalnie i dobitnie wystąpił na Forum ambasador Ukrainy w Polsce, poeta, Dmytro Pawlyczko (odczytał posłanie Jacka Kuronia).

W swoim stylu wystąpił i ambasador Polski na Ukrainie Jerzy Bahr. Mówił spokojnie, krótko, rozważnie i ujmując temat zarówno daleko-wzrocznie jak i uprzedzająco.

Ambasador Bahr przypomniał wszystkim, że niedługo Polska będzie w Unii Europejskiej a Ukraina jeszcze nie. "Jest to sytuacja jednego, który idzie ku bogactwu i drugiego, który nie ze swojej winy zostaje w tyle. I tu, gdy grozi nam pewne niebezpieczeństwo powinniśmy przyjąć hasło "sąsiedzi", jako element wychowawczy. W programach szkolnych ten element "sąsiedzi" powinien być jako konstans i w jednym i w drugim kraju, przy czym działający nie tylko na zasadzie Polacy - Ukraińcy, lecz i na zasadzie Polacy - Niemcy - Ukraińcy-Rosjanie... wszyscy".

Ambasador nawiązał przy tym do pracy przygotowanej przez Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli (!) w Polsce pod tytułem "Polacy i Ukraińcy w nowej Europie - sąsiedzi".

O posiedzeniach Forum można by pisać jeszcze dużo. Ale chciałbym powiedzieć, że najbardziej wrzuszające momenty odczułem od kontaktów z uczestnikami Forum. A jak różne było ich grono! Wystarczy chociażby wymienić legendarnego Zdzisława Najdera - znakomitego badacza twórczości Josepha Conrada, działacza politycznego i społecznego współczesnej Polski, z którym miałem szczęście obcować na Forum i rozmowy z którym (obiecuję) staną się tematem niejednej publikacji w DK.

Do rzeczy pan Najder przyjechał nie tylko popracować na Forum ale i w sprawie muzeum Josepha Conrada w Berdyczowie. Ale to specjalny temat.

A Zbigniew Bujek, Jerzy Pomianowski, Michał Kulesza i wielu innych, których tylko zobaczyć było wielką atrakcją!

Forum udało się. Niewątpliwie. Chwała organizatorom.

*Material przygotował
Borys DRAGIN*



Liderzy Forum: Henryk Wujec i Mykoła Żyłyński

miast nie można tego powiedzieć o audycjach polskich na Ukrainie, zwłaszcza w Kijowie. Tu można słuchać radia tureckiego, rumuńskiego, serbskiego, rosyjskiego i innych, tylko nie polskiego. Na pytanie dlaczego tak się dzieje Juliusz Braun powiedział, że "Polska nie nadaje swoich audycji na falach średnich, koncentrując się na emitowaniu na falach ultrakrótkich, które mają zasięg regionalny. Zasięg fal długich także nie rozpościera się na całą Ukrainę, lecz tylko na jej region zachodni. Jedyne, co jest możliwe to retransmisja poprzez sieci kablowe tych stacji włączonych do systemów satelitarnych".

Smutno! Nawet w czasach zimnej wojny i komunizmu istniała większa możliwość słuchania audycji polskich na Ukrainie, chociaż by nadawanych przez RWE i "Głos Ameryki". Teraz, kiedy fale krótkie prawie nie są instalowane w odbior-

Mówią uczestnicy Forum:

Polacy Ukrainy wołają o wsparcie!

Stanisław Kostecki, Prezes ZPU:

"W 1991 roku rząd Tadeusza Mazowieckiego wydzielił około 600 tys. USD dla Związku Ukraińców w Polsce. Dzięki temu kupiono dwupiętrową willę przy ulicy Kościelnej w Warszawie. Już w przeciągu 9 lat obserwujemy tę rażącą dysproporcję w relacjach państwa Polskiego do mniejszości ukraińskiej i ukraińskiego do mniejszości polskiej. Związek Polaków Ukrainy nie posiadając własnego pomieszczenia dzierżawi około 30 metrów kwadratowych w wilgotnej piwnicy".

Henryk Wuec, Przewodniczący Polsko-Ukraińskiego Forum:

"Pan Premier Żyłyński zaproponował, że napiszemy wspólny list do mera Kijowa, żeby tę kwestię rozwiązać".

Wielki znak ukazał się...

“W Częstochowie tron Swój
wzniosła wielka, można i wyniosła”,
śpiewamy w popularnej
pieśni maryjnej.

Nie tylko Częstochowę, lecz
wiele miejsc na całej ziemi Naj-
świętsza Matka Jezusa uprzywilejo-
wała Swoją obecnością: Lourdes,
La Salette, Paryż we Francji, Fati-
ma w Portugalii, Montichiari we
Włoszech, Altötting w Niemczech,
Licheń, Gietrzwałd i wiele innych
sanktuariów w Polsce.

Nie zapomniała Madonna i
Ukrainę, szczególnie w trudnych
czasach, gdy katolicy w tym kraju
byli okrutnie prześladowani.
Wśród znanych ukraińskich san-
ktuariów obok Zarwanicy i Kre-
chowa znajduje się również Hru-
szew. Jest to dość duża wioska w
pobliżu Drohobycza.

Historia tamtejszego san-
ktuarium maryjnego zaczyna się
na początku XIX stulecia. Wte-
dy na miejscu terazniejszej kap-
licy znajdowała się krynica, któ-
rej woda, jak świadczą ludzie,
miała uzdrowicielską moc. Nad
krynica pobożni ludzie zawiesili
obraz Matki Najświętszej z Dzie-
ciątkiem Jezusem na ręku, gdyż

to Jej wstawiennictwu przy-
pisywali cudowne uzdro-
wienia, które dokonywały
się na tym miejscu. Opo-
wiadania o cudach pocią-
gały coraz więcej ludzi do
krynicy Matki Boskiej, jak
zaczęli ją nazywać. Znalazł
się jednak niegodziwiec,
który dokonał profanacji
świętego miejsca: zrabował
drzewo, na którym był
zawieszony obraz Najświę-
szej Panny, zanieczyścił
wodę w krynicy. Zaleźni-
ni ludzie nie mieli odwagi
protestować, tylko płakali
i modlili się.

Obraz Królowej Nie-
bios został uratowany przed
profanacją i przeniesiony
do kościoła parafialnego.

15 lat później straszli-
wa plaga cholery niszczyła
Hruszew i okoliczne wio-
ski. Ludzie ginęli jak
muchy. Wszędzie panowa-
ła rozpacz i całkowita bez-



EUGENIUSZ TUJAW-LUBAŃSKI

nadzieja. Mieszkańcy wsi
zaczęli zwracać się ku Bogu
z błaganiami o zmiłowanie.
Wreszcie pobożni ludzie
zrozumieli, że ta plaga jest
karą Pańską za to, że pozwo-
lili sprofanować świątynię, i
że Bóg okaże litość wtedy,
gdy odnowią ją.

Ci, którzy jeszcze pozosta-
li przy zdrowiu, wzięli się do
pracy. Oczyszczili krynica, a
wokół niej zbudowali małą
kapliczkę p.w. Trójcy Przenaj-
świętszej, na ścianie której
zawiesili cudowny obraz
Maryi, dotąd przechowywany
w parafialnym kościele. I
wnet straszliwa plaga ustala,
ludzie zaczęli wracać do zdro-
wia, i już nikt w tamtym roku
nie chorował na cholera.

Trzeba jeszcze powie-
dzieć, że w czasie budowa-
nia kaplicy miały miejsce
cudowne znaki z Nieba.
Jedni ludzie widzieli nad
krynica trzy płonące świece,

inni słyszeli dźwięk niewidzial-
nych dzwonów, jeszcze inni
widzieli nad kaplica Najświętsza
Panna.

22 lata później starą kap-
liczkę rozebrano, a na jej miejscu
pobudowano nowy drewniany
kościół ponieważ mała kaplica
nie mogła zmieścić rzesze nap-
ływających pielgrzymów, którzy
tłumnie przybywali prosić Matkę
Bożą o wstawiennictwo.

W czasie komunistycznych
prześladowań sanktuarium w
Hruszewie podzielono los innych
zamkniętych kościołów. Władze
zabrały pielgrzymom modlić
się w pobliżu kościołów, lecz,
nie zważając na sprzeciw, ludzie
przychodzili i klęcząc modlili się
przed zamkniętymi drzwiami
świątyni. Nawet w tym czasie nie
zapominali o Tej, której zawdzię-
czali tyle łask.

I oto nagle, 28 lat po zamknię-
ciu świątyni - cud! 12-letnia Maria
widzi Matkę Bożą na kościelnym
balkonie. Dziewczyna opowiada

Sztuka filmowa



МОЛОДИСТЬ 2000

Wojciecha Nowaka, również
debiutanta “Молодості” z po-
czątku lat 90.

Już na pierwszy rzut oka widać
było, że twórczość wychowanków
szkół filmowych z Francji, Wiel-
kiej Brytanii, Niemiec, Włoch,
USA tym razem została przedsta-
wiona w Kijowie o wiele szerzej.

Polski wydźwięk impreza
jednak miała również i to dzięki

W ramach festiwalowego pro-
gramu pozakonkursowego zna-
lazła się również kijowska pre-
miera filmu “Життя як смерtel-
на хвороба...”, która jednak nie
obeszła się bez niespodzianek.

Przed początkiem demon-
stracji polskiego filmu sala była
wypełniona po brzegi. Ludzie sta-
li nawet w przejściach. Dyrektorka
kina “Zorianyj”, gdzie miał

króci zadanej mu przez gorli-
wych celników, K. Zanussi szybko
zaraził widownię swoim optymiz-
mem i humorem. Chociaż mówił
raczej o sprawach poważnych.
Przecież jego film opowiada
historię śmiertelnie chorego le-
karza (Z. Zapisiewicz) i jest refleksją
na temat końca życia ziem-
skiego, na temat spotkania z czymś
nieznanym i nieuniknionym.

że był to po prostu jeden z napi-
sów na ścianie, które on czasem
lubi czytać. Niewątpliwie zawie-
ra elementy przyciągające uwa-
gę, a również jest odpowiedni co
do treści dzieła. Życie graniczy
ze śmiercią, rzeczy poważne idą
w parze ze śmiesznymi, smutne
przeplatają się z wesołymi.

Zanussi wierzy w bezgrani-
czne możliwości kina zdolne-
go do stawiania zadań duchow-
ych, nie tylko komercyjnych.
I o tym przekonuje nas cho-
ciażby twórczość takich reżyse-
rów jak Bunuel, Tarkowski czy
Bergman.

Cieszy go również, że w ostat-
nich latach polskie kino bardzo
podniosło swoją stopę ekonomiczną,
że w roku 1999 około 65%
wszystkich biletów w kinach
sprzedano na polskie filmy,
przede wszystkim, na “Ogniem i
mieczem” i “Pana Tadeusza”.
Świadczy to o zainteresowaniu
dzisiejszych Polaków swoją histo-
rią, swoimi korzeniami, mental-
nością przodków.

Być może, społeczeństwo
Ukrainy również ma potrzebę
zbadania swojej przeszłości języ-
kiem filmowym?

Z niecierpliwością oczekuje
K. Zanussi na premierę filmu
Illenki “Mazepa” i życzy, żeby ten
utwór stał się początkiem rozkwitu
nowego kina ukraińskiego.

Polski reżyser przywiózł do
Kijowa również swoją nową reali-
zację telewizyjną. Jest to nakrę-
cony według utworu “Skowronek”
francuskiego pisarza J. Anouilh
spektakl telewizyjny, poświęcony
Jeanne d'Arc. W filmie tym gra
również znany aktor ukraiński,
obecny Minister Kultury Ukrainy
- Bohdan Stupka.

Zegarek wskazywał już pół-
noc. Jednak dziennikarze zadawa-
li wciąż nowe i nowe swoje pyta-
nia. Krzysztof Zanussi odpowiadał
chętnie, dzielnie i z dowcipem.

Takim było spotkanie “Моло-
дості” z dojrzałością znakomitego
mistrza polskiego kina.

Ludmila Slesariewa

Polski wydźwięk “Молодості”

Międzynarodowy Festiwal
Filmowy “Молодість”,
co jesieni odbywający się w Kijo-
wie, jest obecnie już dobrze zna-
nym poza granicami Ukrainy
przeżyciem debiutów filmo-
wych, zjawiskiem, w pewnej mie-
rze, unikalnym - nawet w skali
światowej. A dzieje się tak, gdyż
jego osobliwością jest odkrywanie
wyłącznie nowych, młodych,
nie ujawnionych dotychczas
talentów kinematograficznych.

Pod tym właśnie względem
warto wymienić imiona takich
reżyserów, jak, np. Gordian
Maugg (Niemcy), Francois Ozon
(Francja), Denny Boyle (Wielka
Brytania), Juris Podnieks (Łot-
wa), Oлександр Rodnianskij
(Ukraina), którzy stawiali pier-
wsze swoje zawodowe kroki na
“Молодості” i od tego czasu sta-
li się postaciami znanymi w świe-
cie filmowym.

W ostatnim, XXX (jubileu-
szowym!) festiwalu “Молодість”
uczestniczyło ponad 100 filmów
z 44 krajów świata, w tym dwie pra-
ce konkursowe z Polski: studen-
cki film “Portret we wnętrzu”
Roberta Sowy i pełnometrażowy
film fabularny “Торowisko”
Urszuli Urbaniak. Poza konkur-
sem został pokazany film “Kru-
gerandy” polskiego reżysera

wybitnemu reżyserowi Krzyszto-
fowi Zanussi'emu, który, według
stwierdzenia A. Chałpachci, gene-
ralnego dyrektora festiwalu, jest
dawnym przyjacielem “Молодості”.
Cztery lata temu znany mistrz fil-
mu polskiego był nawet przewo-
dniczącym jury festiwalu w Kijo-
wie. To właśnie on zorganizował
w Polsce specjalne szkolenia dla
młodych ukraińskich reżyserów
i z nadzieją czeka na odrodzenie
sztuki filmowej w naszym kraju.

Obecnie Krzysztof Zanussi
jest aktywnie zapraszany do róż-
nych zakątków świata ze swoim
ostatnim filmem “Життя як смерtel-
на хвороба przenoszona drogą płciową”,
mającym już
dwie znaczące nagrody: Grand
Prix Festiwalu Filmowego w Mos-
kwie oraz Złotego Gdańskiego
Lwa.

Do Kijowa polski reżyser
trafił zaledwie na pół dnia po
drodze między Seulem, Chica-
go, Warszawą a Madrytem. Ale
spotkanie z nim było, być może,
największym prezentem festi-
walowym i dla części widzów, i
dla organizatorów, i dla dzien-
nikarzy.

odbyć się pokaz, zmuszona była
do szybkiego przyjęcia decyzji o
przeniesienie projekcji filmu do
innej, o trzy razy większej sali.
Nowa sala również w ciągu kilku
minut prawie całkowicie wypeł-
niła się ludźmi. Wszyscy z niecier-
pliwością oczekiwali rozpoczęcia
filmu. Coś widocznie odciągało
ten moment.

Nareszcie, na scenie pojawił
się sam Krzysztof Zanussi. Pod
głośnie brawa reżyser zaczął od
przepraszania za opóźnienie swego
filmu. Przyczyna tego opóź-
nienia, moim zdaniem, jest już
dla nas banalna: film legalnie
wysłany na festiwal, został zatrzy-
many przez urząd celny!

“Narkotyki łatwiej przekra-
czają naszą granicę, niż filmy
fabularne!” skomentował situa-
cję ktoś ze studentów obok mnie.
Jak długo jeszcze będziemy
godzić się z takim stanem spraw?

I oto film Zanussi'ego został
po raz pierwszy pokazany w Kijo-
wie dopiero następnego dnia,
kiedy sam reżyser już pewnie
podziwiał krajobrazy słonecznej
Hiszpanii. A tego pamiętnego
wieczoru w Kijowie, mimo przy-

- R o k
temu ob-
chodzilem
swoje
60-lecie,
co nie jest,
niestety, żadną tajemnicą, ale jest
powodem dla zastanowienia się”
- powiedział K. Zanussi, promie-
niując energię, a jednocześnie
zdrowie fizyczne i duchowe.

- “Po raz pierwszy zamyśliłem
się na serio o śmierci w filmie
“Spirala”, który nakręciłem 20 lat
temu, kiedy obchodziłem swoje
40-lecie. Być może, jeszcze lat za
20, jeżeli będę miał szczęście
obchodzić swoją osiemdziesiątkę,
a jednocześnie będę w odpo-
wiedniej kondycji, to nakręcę
również trzeci film na ten temat”.

- “Intencją mojego filmu,
- dodał reżyser, - jest przypominie-
nie ludziom, że życie kończy się
śmiercią. I również zapytać, a czy
jest ten koniec ostatecznym? Czy,
być może, ma rację tradycja reli-
gijna, zwłaszcza nasza, judo-
chrześcijańska, obiecująca
nadzieję po życiu ziemskim?”

Zapytany o to, jak był wybrany
tytuł filmu, Zanussi przyznał się,



w Hruszewie

o swojej wizji matce. Wnet nowina dociera do całej wsi.

Ludzie, którzy przyszedli do kościoła wszyscy także ujrzeni Najświętszą Pannę. Codziennie przybywały nowe rzesze pielgrzymów, na początku z różnych części Ukrainy, a potem także z Rosji, Kaukazu, Azji Środkowej a nawet Syberii. Wszyscy widzieli Królowę Niebios ubraną na czarno.

O cudzie w Hruszewie zaczęto mówić nawet za granicą, nazywając tamtejsze sanktuarium ukraińskim Lourdes. Władze komunistyczne na początku czyniły sprzeciw, przeszkadzając pielgrzymom przybywającym do kościoła, lecz potem uległy i przestały ingerować.

Może zrozumieli, że żadną mocą nie zwyciężą wiary prostych ludzi i ich ufności Panu Bogu i Jego Matce. Ostatecznie kościół otwarto i przekazano wiernym kościoła grecko-katolickiego. W ostatnie lata sanktuarium wielokrotnie odwiedzali hierarchowie

Kościola katolickiego obrządku wschodniego.

Kościola, wierni którego w ciągu wieków znosili niezliczoną ilość prześladowań, lecz dochowali wierności Stolicy Apostolskiej.

Tak było

O objawieniach Najświętszej Panny w Hruszewie usłyszałam po raz pierwszy cztery lata temu, gdy odpoczywałam w Drohobyczu, od jednej bardzo pobożnej pani. Ponieważ Hruszew znajduje się blisko tego miasta, wybrałam się tam razem z rodzicami i tą panią. Po drodze przez cały czas śpiewałam maryjne hymny i myślałam, jakim będzie moje spotkanie z Matką Najświętszą.

Czy zobaczę Ją tak jak wszyscy? Czy zechce Królowa Niebios ukazać się także mnie, Swej niedolężnej służebnicy? Przecież nawet niewierzący widzieli ją, więc może i ja zobaczę. Wreszcie zobaczyliśmy malutki drewniany kościółek. To tu Najświętsza Dzie-

wica wybrała Sobie mieszkanie. Wsiadamy z samochodem, zachodzimy do kościółka. I tu zapominam o wszystkich i wszystkim.

Jakże piękna jest ta świątynia, choć uboga! Pośrodku wnętrza krynica z cudowną wodą; nad krynicą wspaniały obraz Madonny w otoczeniu dwóch Aniołów. Obok ołtarza figura zaśniętej Panny Maryi, ozdobiona kwiatami i obrazkami, które przynieśli tu pobożni czciciele. Wraz z p. Lubą (moim przewodnikiem) kłękamy na schodach, prowadzących do ołtarza i odmawiamy modlitwę Św. Lutgardy "Dwór Niebieski". W czasie tej modlitwy odczuwam, jak łaska Boża ogarnia mnie. Przytulałam się do figurki Niepokalanej Dziewicy. Łzy płyną mi z oczu, a na sercu tak dobrze, tak spokojnie... Zjawiała się pewność, że Maryja jest tu, że Ona mnie słyszy, że wysłucha każdą moją prośbę, wśród których najzarliwszą była ta o wstąpienie do zakonu, gdyż chciałybym na zawsze poświęcić się na

wyłączną służbę Jej i Jej Boskiemu Synowi. Wiedziałam już teraz, że Matka mi nie odmówi.

Nagle ktoś zawołał mnie od zewnątrz. To miejscowe kobiety chciały usłyszeć mój śpiew. "No dobrze, odpowiadam, chodźmy do figurki Niepokalanej, tam zaśpiewam".

Duża biała figura Najświętszej Panny stała za kościołem, z tej strony, gdzie na kościelnym balkoniku objawia się Maryja. Wiec poszliśmy tam. Zaczęłam śpiewać "Ave Maria" i nagle... To co ujrzelśmy, może nie dorównywało cudu słońca w Fatimie, lecz było bardzo podobne do niego. Nie ma słów, by opisać nasze wrażenia. Najpierw przestraszyliśmy się wszyscy, pokłękaliśmy na ziemi. Pani Luba zaczęła odmawiać Różaniec, ja nieśmiało odpowiadałam jej, patrząc w płonące ogniem niebo... Za pięć minut słońce nabrało zwykłego wyglądu. Pani Luba potem mówiła, że widziała wokół słońca koronę z czarnych kwiatów, lecz ja osobiście nie widziałam jej.

W końcu poszliśmy patrzeć na Maryję. Jeśli patrzeć na balkonik, gdzie Ona się objawia, wprost z dworu kościelnego, nie widać żadnej postaci, tylko jasną światłość. Więc odeszliśmy nieco dalej,

poza teren kościelny, i skierowaliśmy wzrok na balkon...

Za chwilę ujrzałam postać młodej dziewczyny. Oto Ona, Madonna! Ubrana na czarno, na głowie ma welon, jak siostra zakonna. Najpierw patrzyła w dół potem odwróciła się... Patrzy prosto na mnie! W rękę trzyma duży krzyż, pokazuje go mi...

Jakże piękna jesteś, Maryjo! Czy chciałabyś coś powiedzieć mi? Rozumiem Cię, rozumiem bez słów. Krzyż to znaczy cierpienie. Bez cierpienia nie ma zbawienia. A Twój strój zakonny - to może moje powołanie?

Ukazujesz mi drogę, którą mam iść do Twego Syna: życie konsekrowane, zupełnie poświęcone Twemu Synu; naśladowanie Jego cierpienia, - trudna jest ta droga, wiesz, Matko, lecz z Twoją pomocą każdy ciężar jest słodki...

Minęły cztery lata. Po długich poszukiwaniach wstąpiłam wreszcie do zakonu Oblatek Najśw. Odkupiciela. Podróżując po Europie, zwiedziłam wiele innych sanktuariów Maryjnych. Lecz nigdy nie zapomnę tego pierwszego spotkania z Matką Najświętszą w ubogim ukraińskim kościółku i słodkiego spojrzenia ukochanej Madonny.

Siostra Maria-Marcella-Józefata

Sztuka

Dobry Maszkaron

Ciąg dalszy ze str. 1

Przyszedł mi do głowy Sukiennice na Rynku Głównym z Maszkaronami, które były zaprojektowane przez rzeźbiarza włoskiego pod wpływem sztuki holenderskiej. Ta sytuacja sprzed V wieków jest bardzo symptomatyczna, jest jakby syntezą kultury europejskiej. Powstał w mojej wyobraźni Maszkaron, który nie jest podobieństwem Maszkaronów na dachu Sukiennic, tylko jest syntezą kilku. Swego Maszkarona wyrzeźbiłem w komputerze. Cechą Maszkaronów w okresie Renesansu było to, że miały one odganiać od miasta złych duchów. To także wpłynęło na mój wybór symbolu Krakowa-2000.

Słowo Maszkaron pochodzi od włoskiego maski. Ten mój

pomysł został przyjęty przez Biuro Kraków-2000. Potem opracowałem obraz Maszkarona w różnych formach w grafice komputerowej.

Dużym problemem było zrobienie zdjęć Maszkaronów z bliskiej odległości. Nawet ze specjalnym teleobiektywem trudno było zrobić odpowiednie zdjęcie. Otrzymałem zezwolenie na wejście na dach Sukiennic. Nie wziąłem pod uwagę tego, że jak wszedłem na dach, to Maszkarony były odwrócone do mnie tyłem



Krakowski Rynek z lotu ptaka

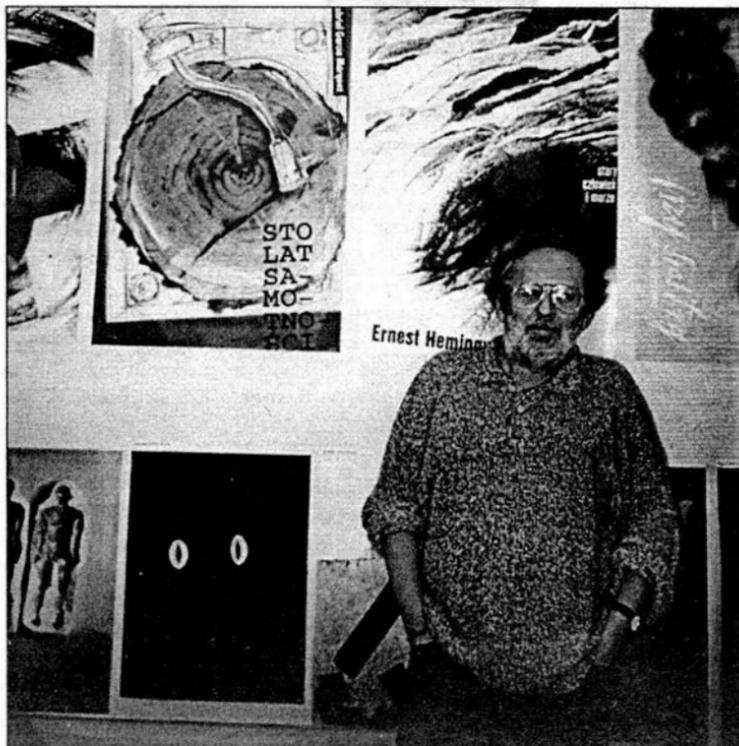
i chyba musiałbym fruwać, aby zrobić zdjęcia ich popiersi z bliska.

Traf chciał, że młoda osoba, pracująca w dziale konserwacji Sukiennic powiedziała, że jej mąż robił dokumentację tych Maszkaronów w czasie restauracji i posiada potrzebne mi fotografie. Sprzedał mi te odbitki za kilkadziesiąt złotych. Natomiast co ja uczyniłem z tymi Maszkaronami - to już inna sprawa.

Przed wszystkim z kilku Maszkaronów zrobiłem jednego. Mają one, na ogół, strasznie wykrzywione usta - uczyniłem z niego Maszkarona uśmiechającego się.

Czy on się mile śmieje? Nie wiem, zdjęcia miałem białoczarne - na plakacie Maszkaron jest kolorowy. Teraz mam mnóstwo wersji Maszkaronów na różne potrzeby. Mój Maszkaron wyjeżdżał do Brukseli, Bolonii i do tych miast, które uznane za europejskie stolicy kultury. Cieszę się z tego powodu, że miał powodzenie.

Opr. E. Tuzow-Lubański
(Zdjęcie autora)



Prof. Piotr Kunce w pracowni akademickiej

Poezja

Eugeniusz Tuzow-Lubański

WYSPA MIŁOŚCI

Trzy drzewa w słońcu różowieją
na dnie jaru widać trzy mrówki
palcami piasek rozdrapują
że nie ma Boga oprócz Boga
lament słyszę
za ścianami
sieci logiki rozrywa oblakany rozum
jak sztachety w starym płocie stoją dzieci
pijany zdania pijane rozruca
i szukam maski jakiej tam już nie ma
wymawiam serce — przez Polskę
szumią fale i mewy wokół się kołyszają
mijają stada pokornych osłów
w szarym ubraniu wśród słów
ciągnę nasz wóz
a na nim masek szydercze uśmiechy



W tym domu
już nie zobaczysz nikogo
okna zamknięte na zawsze
gdzie jesteś przyjacielu
czy przeżyłeś zawieruchę
w której ukrzyżowali niebo
a Judasz został bohaterem
po śmietniku cywilizacji
błądzą czarne cienie
czy jeszcze żyjesz
wykolejony
czy jeszcze potrafisz zrozumieć
że nie wszystko zabite
anioł nadziei wciąż zebrze o miłosierdzie

Co to jest miłość
nie wiem do końca
choć zawsze tęskniłem za nią
poszukując
może byłem zbyt nieśmiały
aby wejść w sam środek
do całkowitego zatracenia
się w dzikiej przestrzeni
zapachu złotych włosów
zanurzyć się w głębi źródła i być tobą
zabłądzić w kosmosie
(chyba to wolno uczynić...)
oddychać twoim powietrzem
wśród barwobrania kwiatów i gwiazd
bo miłością można tylko być
choć potem nastąpi samotność
na obcej wyspie
i wtedy jakiś aborygen wbije nóż
w nagie plecy dokonując aktu ofiary



(Rysunki:
Marek Chaczyk)

Niewiele się znajdzie na dawnych Kresach II RP miejsc, których jedna tylko nazwa potrafi poruszyć umysły i zmusza bić mocniej serca polskie. Jednym z najgłośniejszych jest wołyńska wieś Kościuchnowka, leżąca wśród sosnowych lasów na lewym brzegu rzeki Styr. To tutaj przywędrowały w dalekim 1915 roku Legiony Polskie pod dowództwem brygadiera Józefa Piłsudskiego.

A w pierwszych dniach lipca 1916 roku, w ciężkim, kilkudniowym boju okryły się żołnierską sławą, znacząc swój szlak bojowy licznymi mogiłami. Jest to także jedyne miejsce, gdzie przetrwały pomniki Marszałka, postawione jeszcze za Jego życia - wysokie bazaltowe słupy-obeliski, znaczące miejsca ziemianek wielkiego wodza.

Tu na Wołyniu, wśród ukochanych swoich żołnierzy, przy drżącym promieniu świecy opracowywał i podejmował ważne i wiekopomne decyzje Obywatel Komendant - jak powszechnie nazywano go w Legionach. Ukochana szumem wołyńskich sosen i śpiewem leśnych ptaków - materializowała się Wielka Idea i Wielka Myśl o Niepodległej Polsce!

I Ona powstała, powstała wbrew chichotom i niedołącznym żartom niedowiarów i otwartych wrogów. Powstała dzięki zapaleńcom, którzy bez wahania "rzucili na stos swój życia los..."

Ojczyzna pamiętała o Nich. Co rok, w pierwszych dniach lipca, aż do 1939 roku, przyjeżdżali na swoje Zjazdy, "złazy", jak się mawiało w środowisku legionowym. Wspominali swoje boje, poległych dowódców i kolegów. Odbywały się huczne uroczystości. Z całej Polski ciągnęły drużyny harcerskie, a młodzież otrzymywała lekcje patriotyzmu i miłości do Ojczyzny...

Lecz przyszły znów smutne czasy. O tej przedwojennej Polsce, jak nas uczono - Polsce "pomieszczyków" i kapitalistów nie wolno było wspominać! Nowe drużyny harcerskie otrzymały według "rozdzielników" nowych patronów i nowe wzory do naśladowania, próbowano nawet zmieniać nazwy. Nawet czas działał na niekorzyść naszej narodowej pamięci.

A jednak czyn Legionów był silniejszy! Pamięć jednak przetrwała! Przetrwała między innymi, i nazwa "Polska Góra", do dnia dzisiejszego figurująca na wszystkich mapach! No i te bazaltowe słupy-obeliski. Jednak

KOŚCIUCHNÓWKA, ROK 2000

wytrzymały: pochylone, pobite kulami - przetrwały!

I oto znowu zmieniają się czasy: po wielu latach odradza się wolna - Polska, powstaje nowe państwo - niezależna Ukraina.

łowski zginął właśnie pod Kościuchnowką, pamiętał o tym pan Władysław Barański, mieszkaniec Zgierza, zapalony miłośnik wszystkiego co legionowe. To on, jako pierwszy przybył do Kościuchnowki



Warta honorowa przy centralnym Krzyżu na cmentarzu legionistów w Kościuchnowce

A w lasach nad Styrem wciąż czekają na płomyk nadziei polegli żołnierze, porastają mchem zapadłe w ziemię rabatki grobów.

Odsiecz przychodzi niespodziewanie i ze strony niespodziewanej. Nie z Wilna, nie z Krakowa, ba, nawet nie z Warszawy, a ze Zgierza - niewielkiego miasta położonego w centralnej Polsce. 21 zgierzan w czterech zaciągach poszło do legionów w latach 1914-15, a młodzieńcy Janek Paw-

chnówki w osiemdziesiąt rocznicę pamiętnej bitwy. A to, co zobaczył - poruszyło go do głębi serca.

Wrócił do Zgierza i zaczął działać, choć wszyscy "decydenci" z podejrzaniem patrzyli na tego interesanta w "prywatnej" sprawie. Jedynie komendant hufca im. Wojska Polskiego w Zgierz, harcmistrz Jarek Górecki po niedługim wahaniu dał słowo harcerza: "Bierzemy się za Kościuchnowkę!" I pociągnęły konwoje i trans-

porty na Wołyn. Wszystko dowożono. Nawet betonowe elementy nowych rabatek. Znalazło się wielu życzliwych i chętnych pomocy ludzi. Przejęły się sprawą odbudowy legionowych cmentarzy władze: i polskie, i ukraińskie. Zawiązała się również wielka przyjaźń między polskimi harcerzami i młodzieżą miejscowej szkody w Kościuchnowce.

leż to dni spędzono razem, pracując przy poszukiwaniu i renowacji cmentarzy! Czy to kto zliczy? Były i wesołe spotkania młodzieży przy ognisku, wspólne śpiewanie i drugie "rozhowory" o wspólnych problemach.

Uroczystości poświęcenia odnowionego cmentarza postanowiono zorganizować dnia 30 września 2000 roku. Dzień wydał się jak na zamówienie - ciepły i słoneczny. Lekki, orzeźwiający wiaterek przemykał wśród sosen "Polskiego Lasku", strącając igliwie na zebranych. Od samego rana ciągnęły tu grupy odświętnie ubranej miejscowej ludności. Zgierscy harcerze jeszcze z wieczora przygotowali wszystko, co niezbędne: pawilony i namioty dla gości, połowy ołtarzyk, urządzenia nagłaśniające. Przy centralnym, wysokim krzyżu zaciągnięto wartę honorową.

Wszyscy czekają w napięciu. Około godziny 12 leśne echo donosi warkot silników samochodowych. Jadą! Na wysypianą zwierem drogę wyjeżdża z za zakrętu orszak samochodowy. Miejscowi z podziwem oglądają luksusowe lancie i wielki, kołyszący się na wybojach drogi neoplan, niewiadomym sposobem pokonujący przeznaczoną dla "gazików" trasę. Z samochodów wysiadają przedstawiciele władz województwa łódzkiego, powiatu oraz miasta Zgierza. Jest także Konsul RP we Lwowie pan Wincenty Dębicki.

Gości z Polski serdecznie witają gospodarze, na czele z wiceprzewodniczącym Rady Obwodowej w Łucku, panem Piotrem Onyszczukiem. Zaczyna się uroczystość. Wysoko w błękit nieba wędrują flagi naszych państw. Komendant Jarosław Górecki po kolei przedstawia przybyłych gospodarzy i gości, w ciepłych słowach zwraca się do

wszystkich, którzy pomagali harcerzom w ciągu trzech lat odbudowy cmentarzy. Przypomina, że czeka dalsza praca: w Wołczeczku, Maniewiczach, Sitowiczach i Jeziornem. Tam też znajdują się groby legionistów.

Do zebranych przemawiają przedstawiciele władz. Wszyscy akcentują swoje wystąpienia na doniosłość dnia dzisiejszego dla naszych narodów, dla dalszej owocnej współpracy oraz dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni. Oddając hołd pamięci poległym, którzy walczyli w czasie I wojny światowej, a przez to budowali podstawy niepodległego bytu naszych narodów, jesteśmy dumni z tego, że potrafiliśmy zrozumieć ich przesłanie a swoją wspólną działalnością pokazaliśmy, jak należy budować nasze stosunki i naszą przyszłość. Szczególnie ważne jest to, że tu pracowała nasza młodzież - nasza nadzieja.

Rozpoczyna się Msza święta, celebrowana przez księdza Augustyna z katedry łuckiej, asystuje mu ksiądz Kazimierz z Maniewicz i ksiądz-senior Jan Mucharski z Lubieszowa. Fioletowe szaty liturgiczne księży, czerwieni płonących zniczy, białe krzyże i złocone się w słońcu sosny: niesamowite i pełne ekspresji misterium!

Po Mszy następuje składanie wiązanek i wieńców, podnoże centralnego krzyża okrywa wielobarwny kobierzec z kwiatów - przeważają kolory białoczerwone. Komendant Górecki znów zabiera głos: - Pozostaje nam jeszcze jedna sprawa, chcemy oddać to, co zrobiliśmy, dzieło naszych rąk - pod opiekę młodzieży szkoły w Kościuchnowce. Liczymy na to, że jest to logiczne i naturalne przypiętowanie naszej przyjaźni.

Milkną nagle głosy i w drżącej leśnej ciszy powoli, z rąk do rąk przechodzi kapsuła z aktem sygnującym czyn tego niecodziennego wydarzenia.

Harcerze serdecznie zapraszają do przygotowanego ogniska. Obok już od rana dymi kuchnia polowa. Wszyscy chętni mogą spróbować żołnierskiego poczęstunku. Szumnie i gwarno staje się nagle wokół. A w leśnej głuszy, daleko - daleko, nad wszystkimi znanymi i nieznanymi jeszcze mogiłami żołnierzy, płyną błękitne smużki dymu, roznosząc dobrą wieść o naszej przyjaźni.

Anatol Franciszek Sulik

Kowel - Kościuchnowka
(Korespondent własny "DK",
zdjęcie autora)

Czytelnicy piszą

UŚMIECH ZAMIAST KOLCÓW

"Nastąpiło takie pojednanie ukraińsko-polskie, że boję się przekraczać wspólną granicę. Im bliżej granicy tym straszniej. Czy to normalnie?" - zastanawia się Eugeniusz Tuzow-Lubański w 12 numerze "DK" w artykule "Kolczasty symbol braterstwa".

Piszę, gdyż moje doświadczenia są całkiem inne niż autora wspomnianego tekstu.

Zazwyczaj stykam się z ukraińskimi i polskimi służbami granicznymi w pociągu relacji Wrocław-Kijów i Kijów-Wrocław. Podczas sześciokrotnych już odpraw tylko raz ukraiński funkcjonariusz chciał wysadzić mnie wraz z dwoma koleżankami z pociągu, twierdząc - zresztą całkiem spokojnie - że nie mamy prawa wyjechać z Ukrainy.

Niewątpliwie, było to stresujące, zwłaszcza że spieszyliśmy się do domu na Wigilię Bożego Narodzenia. Jednak skończyło się pomyślnie, po dłuższym czasie wopista wrócił i oddając nam paszporty oświadczył,

że możemy jechać. W odpowiedzi na nasz entuzjazm nawet się uśmiechał.

Poza tym jednym przypadkiem mam szczęście (a raczej Boże błogosławieństwo, w które mocno wierzę) być bardzo kulturalnie traktowaną zarówno przez polskie jak i ukraińskie służby graniczne.

Ostatnio, pod koniec sierpnia, jechałam w przedziale z młodą, inteligentną Ukrainką i jej dwoma synkami. Polscy funkcjonariusze przeszli bardzo sprawnie, na co moja współpasażerka zareagowała z zachwytem ale i wyczuwalnym żalem: "Wasi to zawsze tacy kulturalni, a nasi..."

Gdy po jakimś czasie pojawiła się ukraińska urzędniczka, obejrzała nasze paszporty, zapytała mnie, dokąd jadę, a następnie, życząc nam szczęśliwej podróży, opuściła przedział.

Spojrzałyśmy na siebie wzrokiem pełnym radości i nadziei, a "nadzieja zawieść nie może".

Jadwiga Linard

(nauczycielka z Polski)

SZANOWNNA REDAKCJO "DK"!

Mam na imię Lucyna, studiuję filologię ukraińską na Uniwersytecie Narodowym w Charkowie. Zakres moich zainteresowań określiłabym raczej jako obszerny; znajduje się wśród nich również polszczyzna. Celowo wyrażam się w ten sposób, mając na myśli tak język, jak kulturę Polski, kraju podobno najbliższego dla naszej ojczyzny, Ukrainy, jeśli chodzi o sferę historyczną, kulturalną, powiedziałabym nawet dotyczącą kategorii mentalności.

Niestety, nie władam językiem polskim "jak należy", możliwości bowiem ulepszenia znajomości tego języka drogą bezpośredniego obcowania z Polakami mam bardzo ograniczone. Nie mam po prostu takich kontaktów.

Jedynym więc "okienkiem do polskiego świata" jest dla mnie właśnie "Dziennik Kijowski", który zaprenumerowałam przed rokiem

i czytuję "długimi zimowymi wieczorami". Bardzo mi konweniuje styl wykładu większości artykułów Waszego pisma, lecz życzliwość wobec czytelników to chyba najbardziej! Chciałabym zatem złożyć podziękowanie z całego serca Szanownej Redakcji, ludziom, którzy potrafią robić coś tak wspaniałego. Dziękuję Państwu!

Aha, dodam na marginesie, że ogromnie lubię odbierać korespondencję. To jest moje kolejne hobby. Gdyby ktoś chciał do mnie napisać, podaję swój adres:

Україна, 61082 м. Харків,
бульвар Юр'єва, 13, кв. 6,
Люцина Хворост

Proszę pisać po ukraińsku lub po polsku. O czym? O wszystkim, o czym się pisze osiemnastoletniej dziewczynie. Konieczne odpiszę do wszystkich.

A Redakcji "DK" życzę sukcesów, owocnej pracy oraz dużej ilości czytelników!

Lucyna

Zapomniane postacie

Antoni Marcinkowski – polski etnograf
i pisarz z Mostyszcz na Kijowszczyźnie

12 września br. minęła 120. rocznica śmierci polskiego publicysty, krytyka, etnografa, folklorysty i pisarza Antoniego Marcinkowskiego.

Urodził się on 29 stycznia 1823 roku w wiosce Mostyszcz (obecnie część wioski miejskiego typu Gostamel, obwód kijowski), w rodzinie średniej szlachty.

Początkową oświatę otrzymał od matki i domowego nauczyciela. Następnie pobierał naukę w II Kijowskim Gimnazjum, a następnie na wydziale finansowym Kijowskiego Uniwersytetu.

W jednym ze swoich utworów A. Marcinkowski tak opisał Kijów: "Przyznaję, że kocham Kijów mimo nudy, która w nim panuje. Kocham go być może dlatego, że urodziłem się na jego peryferiach; że w dzieciństwie w moją pamięć zapadły jego pozłacane kopuły; że w ciągu trzech lat tutaj pobierałem naukę w gimnazjum i słuchałem wykładów z literatury i filozofii w Uniwersytecie im. Św. Włodzimierza. Wszystko to spowodowało, że czuję się w Kijowie jak w domu, i że nawet ziewanie ma w Kijowie charakter sentymentalnego westchnienia... W maju, kiedy Dniepr zalewa dalekie wioski, które jak bukiety odbijają się w jego wodach, mogę cały dzień siedzieć na balkonie i patrzeć nie czując zmęczenia... Ten krajobraz jest tak cudowny, głęboki i charakterystyczny, że wybrzeża Renu nie staną się piękniejszymi, mimo całej poezji jego strumieni i wysokich brzegów... Kijów w okresie Kontraktowych Jarmarków przepelniony jest życiem i ruchem. Pełno tutaj przybyszów, którzy bez przerwy krążą między Podolem, Pieczerskiem i Chreszczatykiem. W mieście roi się od arystokratycznych karet, w które zaprzężono piękne konie w angielskiej uprzęży, pełno różnorodnych sań aż do żydowskich "chałabud" i berdyczowskich "bałagur", które przewożą różne towary."

Polak – obrońca kultury ukraińskiej

Już w wieku 20. lat A. Marcinkowski w swoich pierwszych artykułach drukowanych w polskojęzycznym "Tygodniku Petersburskim" stawał w obronie języka ukraińskiego i kultury ukraińskiego narodu w ogóle.

"Lud ukraiński" – główna praca A. Marcinkowskiego – poświęcona była bytowi i twórczości ukraińskiego narodu. Ta dwujęzyczna monografia napisana w Mostyszcz została wydana w Wilnie w 1857 roku. Autor poświęcił ją Józefowi Kraszewskiemu.

Antoni Marcinkowski porównuje ukraińską mitologię z indyjską i grecką, opisuje ludowe obrzędy, wierzenia, zabobony, podaje teksty pieśni, legend, bajek, zagadek, przysłów, anegdot itp.

Współcześni wysoko ocenili walory książki "Lud ukraiński" jako jednego z pierwszych wydań na temat ukraińskiego folkloru o takiej objętości (823 przysłówia i 40 zagadek).

Książka "Lud ukraiński" znajdowała się w osobistej bibliotece Tarasa Szewczenki. Jednak w 2-tomowym "Szewczenkowskim słowniku" brak jakiegokolwiek wzmianki o A. Marcinkowskim, chociaż w innych ukraińskich encyklopediach znajdują się artykuły o nim.

Antoni Marcinkowski w różnych okresach używał pseudonimów i kryptonimów: A. A.***, A. N.***, A. Nowosielski, Albert Antoni, Albert Gryf, Albertus Parvus, Ant. M., Ant. Nowski, Antoni Nowosielski, M., N***, Mateusz Strucel. Publikował on w prasie

recenzje i artykuły na temat estetyki literatury. Napisał powieści obyczajowe "Dwie siostry" (1855), "Maria", "Stary urzędnik" (obie w 1859), "Zła dola" (1870).

W wielu swoich utworach A. Marcinkowski wykorzystywał elementy ukraińskiej twórczości ludowej, historii, opisywał Ukrainę. On nazywał P. Kulisza utalentowanym pisarzem i powoływał się na jego prace.

Marcinkowski, w podróży notatkach "Stepy, morze i góry" opisał piękno ukraińskich krajobrazów. Współczuł ukraińskiemu narodowi: "Bohater narodowy Mazepa trafnie zauważył, że Ukraina podobna jest do stepowej czajki, a Ukraińcy – do jej młodych, które wykluły się przy samej drodze. Przechodząc je zaczepia:

Oj bieda, bieda
czajce-niebodze,
Co dzieci zrodziła
przy bitej drodze.

Marcinkowski cytuje ukraińską piosenkę w swojej powieści "Dziennik magazynowego kuratora". W utworze "Naddnieprzańskie pogranicze" zwraca się do historii Ukrainy w XVIII wieku.

Dorobek twórczy Antoniego Marcinkowskiego jest przykładem polsko-ukraińskiej przyjaźni, zachowuje wielką wartość poznawczą dla współczesnego czytelnika, dlatego warto przetłumaczyć go na język ukraiński i ponownie wydać.

Anatol Zborowski
(krajoznawca)

Akcja

ZAPOMNIANY TALENT

W kolejnych numerach "DK" proponujemy państwu przygotować się do zwiedzania Soboru Św. Włodzimierza w Kijowie (które zamierzony zorganizować w grudniu), a zwłaszcza malowideł stworzonych przez samego W. Kotarbińskiego albo wspólnie z innymi mistrzami. Pisaliśmy już sporo o historii budownictwa soboru, teraz zwróćmy uwagę na malowidła naścienne.

Widła naścienne.

Jednym z takich ciekawych malowideł jest polichromia umieszczona w prawej nawie katedry "Wjazd Jezusa do Jerozolimy". Ta majestatyczna scena jest wspólną pracą M. Kotarbińskiego i P. Świdomskiego a odzwierciedla znany wszystkim wątek z Nowego Testamentu.



Wpłynęły kolejne datki na pomnik W. Kotarbińskiego:

112 - Feliks Łoziński - 10 hr. - emeryt-ogronom.

113 - Franek Gidzil - 5 hr. - pracownik techniczny.

Ofiarodawcom - Bóg zapłać!

Rubrykę prowadzi Wiktoria Radik



Wjazd Jezusa do Jerozolimy.
...Poszli więc uczniowie jak im rozkazał Jezus. Przywiedli oslicę i zrebili w nią szaty i posadzili go na nich. A wielki tłum ludu rozposcierał swe szaty na drodze, inni zaś obcinali gałązki z drzew i słali na drodze. A rzesze, które go poprzedzały i które za nim podążały, wołały, mówiąc: Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!

(Mat. 21;6-9)

PRZEDSIĘBIORSTWO WAGONÓW
SYPIALNYCH RESTAURACYJNYCH

"WARS" S.A. z siedzibą w WARSZAWIE

UL. BRACKA 16

ODDZIAŁ CENTRUM

04 - 275 Warszawa ul. Chłopskiego 53

tel.: (0-48) (022) 610-53-87

fax (048) (022) 610-48-64

PODRÓŻ
WE
ŚNIE
WARS

TAXI

ZAMÓW TAKSÓWKĘ JADĄC W POCIĄGU

tel. (0-48) (0-22) 94-64

dla posiadaczy aktualnego biletu na miejsca
w wagonie sypialnym - 10 % rabatu

WARS PKP

Rozkład jazdy poc. nr 68/67 "KIEV EXPRES"
Warszawa Zach. - Kijów - Warszawa Zach.

Przyjazd	Odjazd	Przyjazd	Odjazd
	10.46	Kiev Pass	18.48
	17.40	Zdolbunow Pld.	12.10
17.48	18.10	Zdolbunow Pass.	11.40
21.30	21.58	Kovel	07.39
23.07	01.17	Jagodin	04.18
01.31	01.45	Granica (techn.)	03.49
02.08	02.10	Chełm	01.26
03.03	03.23	Lublin	00.12
04.00	04.01	Puławy Miasto	23.34
04.18	04.19	Dęblin	23.16
05.44	05.54	Warszawa Wsch.	21.40
06.01	06.08	Warszawa Centr.	21.16
06.13		Warszawa Zach.	21.16

WYGODNIE - TANIO - BEZPIECZNIE

PRZEJAZDY W WAGONACH SYPIALNYCH WARS

KURSUJĄCYCH CODZIENNIE NA TRASIE KIJÓW-WARSZAWA-KIJÓW W POC. NR 68/67

OFERTA SPECJALNA DLA GRUP ZORGANIZOWANYCH

Szczegółowe Informacje
udzielane są w internecie: www.WARS.pl/zamów.
oraz pod nr tel/fax.: (0-48) (0-22) 827-26-20



Rzymsko-katolicka
parafia
Świętego Józefa
w Doniecku

prosi o pomoc finansową
w budowie kościoła.

Ofiary prosimy przysyłać na:

P/c - 260061594 МФО - 335076 в АППБ
Аваль г. Донецка, Код ОКПО - 2032451055,
РКП Святого Иосифа

Ogłoszenia

• Польская многодетная семья из Крыма ищет друзей в Польше для переписки, изучения языка и установления деловых отношений. Семья изучает 6 языков, ведёт переписку. 95047, г. Симферополь, а/я 701, Желудок Станислав Иосифович.

• Ищу работу в Польше, по возможности в городе Щецине и окрестностях. По специальности художник модельер, дамский портной. Донецкая обл., г. Мариуполь, ул. Мира 7. Голубенко Оксана

КУПОН
БЕСПЛАТНОГО
ОБЪЯВЛЕНИЯ

(не более 20 слов)

Язык объявления (подчеркнуть): польский, украинский, русский...

Приклейте купон на Ваше объявление и вышлите по адресу:

252054, Украина, Киев,
а/я 2

Редакция газеты

"Dziennik Kijowski"

KALENDARIUM

2.12.1941 - Zmarł w Warszawie Edward Rydz-Śmigły, marszałek Polski.

3.12.1857 - W Berdyczowie urodził się Józef Konrad Korzeniowski - Joseph Conrad (zm. 1924), wybitny pisarz angielski polskiego pochodzenia, autor powieści "Szczytność Almayera", "Smuga cienia", "Lord Jim", "Ocalenie", "Zwycięstwo", "Jądro ciemności" oraz licznych opowiadań.

4.12.1941 - Generał Władysław Sikorski i Józef Stalin podpisali w Moskwie deklarację o wzajemnej pomocy wojskowej w walce z III Rzeszą.

5.12.1868 - Urodził się Józef Klemens Piłsudski, twórca niepodległego państwa polskiego, w latach 1919-22 Naczelnik Państwa, od marca 1920 r. pierwszy marszałek Polski (zm. 1935 r.)

5.12.1925 - Zmarł Władysław Reymont, pisarz, laureat nagrody Nobla, autor "Chłopów".

6.12.1953 - W Warszawie zmarł Konstanty Ildefons Gałczyński (ur. 1905), poeta i satyryk, autor Zaczarowanej dorożki, poematów "Niobe" i "Wit Stwosż".

8.12.1907 - Urodził się ukraiński pisarz Anton Chyżniak. Twórca powieści historycznych: "Danyło Hałyckij", "Preludium kijowskie".

13.12.1966 - Zmarł Stanisław Mikołajczyk, polityk, jeden z najwybitniejszych działaczy ruchu ludowego, twórca PSL (ur. 1901).

Z
t
e
c
k
i

A
n
d
r
z
e
j
a

M
l
e
c
z
k
i



Leki z naturalnej apteki

Bóle żołądka

W lecznictwie ludowym od niepamiętnych czasów stosowano kłącza tataraku przy dolegliwościach żołądkowo-trawiennych, a liście jako środek do leczenia wrzodów. Tatarak można przyjmować w formie nalewki:

100 g świeżych kłączy tataraku (aipy) drobno pokroić i zalać 1 litrem wytrawnego wina.

Po 14 dniach nalewka gotowa jest do użytku.

Innym środkiem na podobne dolegliwości jest kuracja gorczycowa. Należy zażywać 3 razy dziennie przed jedzeniem łyżeczkę rozdrobionych ziaren gorczycy białej popijając wodą. W następnych dniach dawkę zwiększamy do wystąpienia lekkiego rozwolnienia.



Wypracowanie szkolne:
"Po tym, jak do dekabrystów zesłanych na Syberię przyjechały żony, zaczęła się dla nich prawdziwa katanga".

W tramwaju młody człowiek pyta starszą panią:
- Przepraszam, jak można dostać się do filharmonii?
- Trzeba dużo ćwiczyć, proszę pana.

✓ Przy suchym drzewku i mokre goreje.

Tajemnice imion

PRZYBYSŁAWA

Imię to powstało od słów: przybyć i sława. Oznaczać może: powiększająca sławę lub dążąca do większej sławy. Osoba o tym imieniu kulturuje tradycje rodzinne i narodowe. Jest przywiązany do rodzinnej miejscowości i ludzi ją otaczających. Stąd niechętnie się przeprowadza i zmienia pracę. W większym gronie osób jest trochę nieśmiała. Jest domatorem, choć lubi krótkie wycieczki po najbliższej okolicy, na które chętnie zabiera rodzinę.



HISTORIA DLA PIOTRKA

Polska i Polacy w latach drugiej wojny światowej

Niemcy i Związek Radziecki podzieliły granicę między siebie obszar Polski. Granicę przeprowadzili wzdłuż rzek Narwi, Bugu i Sanu.

Niemcy przyłączyli bezpośrednio do Niemiec Wielkopolskę, Pomorze, Śląsk i jeszcze inne obszary. Resztę ziem polskich z Krakowem nazwali Generalnym Gubernatorstwem i sprawowali w nim okrutne rządy.

Niemieckie władze pozbawiły polską ludność wszelkich praw. Z ziem przyłączonych do Niemiec wysiedlano Polaków do Generalnego Gubernatorstwa, a na ich miejsce sprawa-

dzano Niemców. Wielu Polaków zmuszono, by zmieniali swoją narodowość na niemiecką. Władze niemieckie zamknęły wszystkie polskie szkoły średnie i wyższe uczelnie. Polską ludność zmuszono do ciężkiej pracy dla Niemiec. Mnóstwo osób wywieziono do pracy w niemieckich fabrykach i gospodarstwach wiejskich.

Ludności polskiej wydawano bardzo skąpe przydziały żywności, nie wystarczające do życia. Sprzyjało to szerzeniu się chorób i prowadziło do wyniszczenia narodu.

Stanisław Marciniak

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнах:
р.р.26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNIJ DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

Poziomo: 3) ptak, w symbolu bliski orłu; 6) towarzyszy depresji; 7) odgłos rozwiewającej się na wietrze flagi; 8) niezbędna dla odbioru fal z eteru; 9) pogłębiarka rzeczna; 11) "przechowalnia" pieniędzy; 13) segment informacji w komputerze; 14) w bajce dobrze ukorzenione warzywo; 16) świedlica strażaków; 17) płynie przez Ukrainę i Rumunię i wpada do Dunaju; 18) atom o jednakowej liczbie protonów i różnej elektronów; 19) płótno do wyszywania.

Pionowo: 1) miejsce wiecznego spoczynku; 2) dobrze zbudowany mężczyzna; 3) przechowalnie, magazyny; 4) odpis; 5) zasłania dziurę w odzieży; 10) popularny aktor lub śpiewak; 12) np. PSL lub SLD; 13) ptasi nawóz; 14) narzędzie traserskie do wykreślenia linii; 15) biały, w kinie.

Autor: "Pińcio"

Rozwiązania prosimy przesyłać na adres redakcji do 30 grudnia 2000 r.

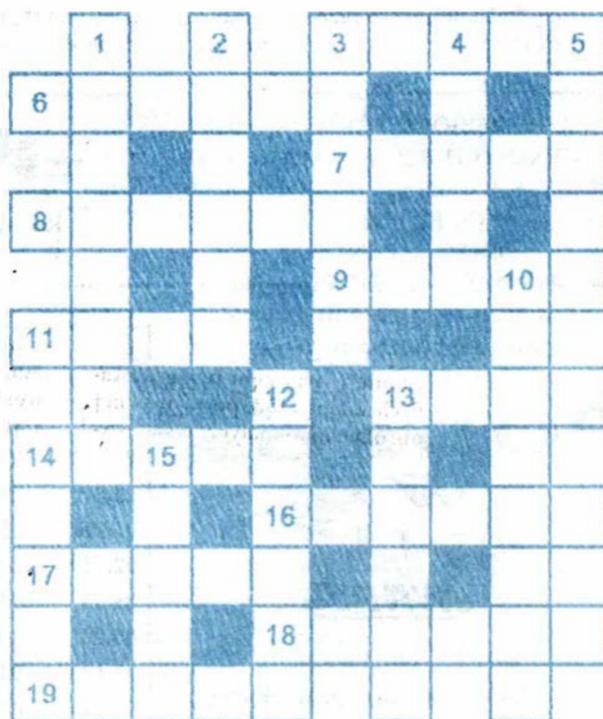
Rozwiązanie krzyżówki z nr 148

Poziomo: USTEP, SŁOWIK, ŁAWRA, ŚWIECA, DERKA, ICEK, POLE, FILIA, ŻYRAFA, TYKWA, NESTOR, SENAT.

Pionowo: SŁOWACKI, ŚWIERK, UKŁADY, TOWAR, PRASA, KALAFIOR, BAŻANT, POROST, FOTOS, LOKON.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek nagrody wylosowali: Tadeusz Rogowski (m. Czerniwci), Kazimierz Bednaż (obw. czerkaski, rejon mańkowski, w. Kyszeńci).

Krzyżówka N 149



PRZEWIDZIANE NAGRODY KSIĄŻKOWE!

DZIENNIK KIJOWSKI

„Газета Київська” - польскомовний додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Numer przygotowano kolegium redakcyjne reprezentujące wszystkie organizacje polonijne Kijowa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk

WYDAWCY:

Redakcja „Dziennika Kijowskiego”,
Redakcja „Holosu Ukrainy”,
Związek Polaków na Ukrainie
Adres redakcji: UKRAINA

01054, Kijów, ul. Gogolewska 23
Dla korespondencji: 01054, Kijów, s/p 2
tel./fax: (044) 216 87 58

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótów.

Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Адреса редакції: 01054,
Київ, вул.Гоголівська, 23

Для кореспонденції: 01054, Київ, а/с 2
Тел./факс: (044) 216-87-58
E-mail: pau@dk.com.ua

р/р 26009301360317 в Залізн. від. ПІБ м. Києва. МФО 322153 код 21459978
Рєєстр.свід. КВ818від 11.07.1994р.

ІНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678

Ціна договірна

Проводzący numeru:
Eugeniusz Tuzow-Lubański

Газета зверстана у комп'ютерному центрі „Dziennika Kijowskiego”.
З приводу виготовлення оригінал-макетів на замовлення, набору та верстки газет і книг звертатися за тел. (044)216-87-58
Надруковано у видавництві „Київська правда”

Зам. 4611

Тираж 3 200

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16